

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

DYR. MARCELI BARCIŃSKI ZABITY

w strasznej katastrofie samochodowej na ulicach Warszawy

Warszawski korespondent „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dziś o godzinie 1-ej w nocy na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, która w skutkach okazała się straszna.

Mianowicie z bocznej ulicy wyjechała taksówka i gdy auto znalazło się na szynach tramwajowych szofer zauważył pędzący na niego nocny tramwaj. Puszczony w ruch hamulce, zawiodły. Śliska jezdnia spowodowała zarzucenie tyłu samochodu i nagle rozległ się ogłuszający trzask. Z pod zdruzgotanej

taksówki wydobyto pasażera, ciężko rannego.

Jak się okazało autem jechał dyrektor Wielkiego Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem, dr. Marceli Barciński.

Zaalarmowano pogotowie, lecz przed przybyciem karetki, dyrektor MARCELI BARCIŃSKI ŻYCIE ZAKOŃCZYŁ.

Lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek silnego wstrząsu mózgu.

Śmierć niezwykle zasłużonego przemysłowca łódzkiego wywarła wstrząsające wrażenie.

Ekscesy studenckie w Krakowie

Wczoraj powtórzyły się zajścia między akademikami polskimi i żydowskimi

Krakowski Kor. „Głosu Poran.“ (10) telefonuje:

Kraków jest widownią ekscesów studenckich na tle narodowościowo-wyznaniowym. Rozpoczęło się onegdaj wieczorem o godz. 11-ej, gdy na plantach, obok gmachu uniwersytetu spotkały się dwie grupy korporantów — polskich i żydowskich. Z obu stron posypały się obraźliwe słowa, w wyniku czego powstała zacięta walka na laski, podczas której ciężko ranny został student Rydel. Na wiadomość o nocnych zajściach w południe zebrał się przed uniwersytem tłum kilkuset studentów, przeważnie słuchaczy wydziału medycyny. Wśród spacerujących po ulicy studentów zauważono jednego, który miał być uczestnikiem zajść dnia

poprzedniego, Rappoporta.

Zaczęła się bójka, która trwała dwie godziny. Wezwana policja konna i piesza poczęła rozpraszać walczących. Kilku studentów rannych, a między nimi Rappoporta w stanie ciężkim, odwieziono do szpitala.

O godz. 7-ej wieczorem studenci chrześcijańscy zwołali wiec w sali prosekutorjum, ponieważ jednak wiec ten nie został przez rektora zalegalizowany, studenci wyszli na planty i tu w liczbie kilku tysięcy rozpoczęli obrady. Uchwalono między innymi rezolucje, domagające się od rządu wprowadzenia na uniwersytecie polskie „numerus clausus“ dla żydów. Poruszono również sprawę dostarczania przez żydów trupów do prosekutorjum, uchwalając

rezolucje, która postanawia nie dopuszczać studentów żydów do preparowania zwłok chrześcijańskich w prosekutorjum.

Podczas trwania wiecu około godz. 9-ej plantami przechodziła jakaś orkiestra. Akademicy szybko sformowali pochód i udali się za orkiestrą do Kazimierza, t. j. dzielnicy żydowskiej. Tu jednak zmobilizowany oddział policji utworzył kordon i pochodu do dzielnicy żydowskiej nie dopuszczono. Wobec tego studenci przed kordonem policji urządzili ponownie wiec, uchwalać żądając, ażeby akademicy żydowscy wyprowadzili się z domów akademickich.

Wobec tego, że ze strony wiecujących padały pogróżki pod adresem policji, strzegącej wstępu do dzielnicy żydowskiej, dowodzący kordonem komisarz wezwał studentów do rozejścia się, co też nastąpiło.

Komunikat oficjalny o zajściach

KRAKÓW, 14.11. — Komunikat policyjny w sprawie ostatnich zajść w Krakowie głosi:

W dniu 12 listopada o godz. 23 kilku akademików żydów zaczęli na plantach przed uniwersyte-

tem siedzących na ławce akademików — polaków, z których jednego pobito. Gdy wczoraj około godz. 13-ej akademicy opuszczali uniwersytet po wykładach, zrewanżowali się na jednym z akademików żydów, którego rozpoznali, jako na pastnika i pobili go. Akademik ten wsiadłszy do dorożki odjechał do domu.

KRAKÓW, 14 listopada. (P. A. T.) — Dziś w różnych punktach miasta powtórzyły się znowu zajścia między studentami polskimi a żydowskimi. Rektor

Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał odezwę, wzywającą młodzież akademicką do zachowania spokoju i wystrzegania się aktów gwałtu, jako nieliczących z godnością akademicką. Odezwa wyraża nadzieję, że młodzież akademicka przyczyni się do tego, aby ci, którzy pierwsi dali powód do zajść zostali z całą surowością ukarani. Rektor udzielił pozwolenia na odbycie w piątek na godz. 12 w południe wiecu w gmachu Uniwersytetu pod warunkiem jednak, że nie dojdzie do wykroczeń.

Sąd uchylił konfiskatę

„Głosu Porannego“

Przed dziesięcioma dniami starostwo grodzkie w Łodzi zarządziło t. zw. zajęcie, inaczej mówiąc konfiskatę nr. 273 „Głosu Porannego“ z dn. 6 listopada r. b. za artykuł p. t. „Demonstracje w Łodzi“, opisujący w obiektywnej formie demonstracje uliczne socjalistów łódzkich z powodu odroczenia sejmku.

W artykule tym łódzkie starostwo grodzkie dopatrzyło się cech przestępstwa, chociaż była to tylko relacja faktów, które miały miejsce dnia poprzedniego.

Innego zdania był jednak sąd

okręgowy w Łodzi, który na posiedzeniu niejawnym w dniu 13 listopada r. b. postanowił co następuje:

„Na zasadzie art. 78 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja r. 1927 o prawie prasowym Dz. U. R. P. Nr. 1 z 1928 r. poz. 1 uchylić dokonane przez Łódzkiego Starostę Grodzkiego w dniu 6 listopada 1929 r. za L. BP. 1454-29 zajęcie nakładu nr. 273 czasopisma „Głos Poranny“ z dnia 6 listopada 1929 roku jako niezawierającego w swej treści znamion czynu karygodnego.

Głośnik

Philipsa

Typ. 2014.

7910

NA BEZDROZACH PSEUDOLEGALNOŚCI

Jedno z pism miejscowych w artykule naczelnym p. t. „Referendum ludowe w Polsce“ dało wyraz pogładowi, przesadzającemu w sensie dodatnim odpowiedź na pytanie, czy jest możliwe znalezienie jakiegoś wyjścia bezpośredniego w wypadku nieuchwalenia przez sejm nowej konstytucji i niepowzięcia przez rząd środków antykonstytucyjnych.

Wywody autora, zgodne z kierunkiem politycznym pisma, opierają się na konstrukcjach mocno naciąganych i ryzykownych, co pociąga za sobą bezzasadność możności wyprowadzonych przesłanek. Miały one umożliwić przeprowadzenie reformy konstytucji na podstawach quasi legalnych, nie wspólnego nie mających z rygorami konstytucyjnie przewidzianymi, utrudniającymi wszelką zmianę ustaw zasadniczych, by ona nie była dziełem przypadkowych większości.

Zagadnienie to jest doniosłe, gdyż chodzi tutaj o rozwiązanie naszego pytania w sposób legalny, co tem jest trudniejsze, ile, że moc każdej konstytucji jest względna, co nauka Romanowskiego zwierzchnich organów państwa, których nikt nie może zniewolić do przestrzegania prawa.

Poddajemy analizie krytycznej wywody autora.

Punktem ich wyjścia jest art. 2 konstytucji, który głosi: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu. Organami narodu w zakresie ustawodawczym są sejm i senat, w zakresie wykonawczym — prezydent Rzeczypospolitej i ministrowie, w zakresie wymiaru sprawiedliwości — sądy“.

Autor popełnia kardynalny błąd, twierdząc na podstawie tego artykułu i jeszcze innych, ma to w tej mierze istotnych, że pojęcie narodu użyte jest w konstytucji, jako postawa państwa. Nie wolno utożsamiać pojęcia państwa i narodu. Powszechnie przyjęta przez naukę o państwie definicja głosi, że państwo to

związek społeczny na określonym terytorjum i pod władzą najwyższą. Państwo posiada zatem trzy elementy i nie wolno identyfikować go z jednym z nich. Konstrukcje wyolbrzymiające jeden z elementów państwa dawno już się pojawiły. Wywołane są one potrzebami polityki, która chce przyznać głos decydujący jednemu z czynników państwowych, bądź ludności, bądź władzy, argumentując, że skoro władza należy do narodu, to ma on pouvoir constituant. To zasadnicze pomylenie pojęć wypacza prawidłowość dalszych rozważań i konkluzji.

W dalszym wywodzie autor powołuje art. 107, który stanowi: „Obywatele mają prawo wnieść pojedynczo, lub zbiorowo petycje do wszystkich ciał reprezentacyjnych i władz pu-

blicznych państwowych i samorządowych“ i dochodzi do wniosku, że gdyby jakaś petycja była podpisana przez wielką liczbę obywateli, wówczas nie można by traktować tej petycji, jako zwykłej, ale należałoby uważać ją za objaw woli znacznego odłamku suwerennego narodu. Nieco dalej autor wyraźnie stwierdza, że idzie mu o „dobrowolne referendum ludowe w formie petycji“. (Na tej podstawie miałyby się odbyć wprowadzenie nowej konstytucji).

Przedewszystkiem zaznaczymy, że prawo nie zna instytucji ad hoc utworzonej w rodzaju „dobrowolnego referendum ludowego“ a nasza konstytucja referendum wogóle nie uznaje, a zgodnie z jej przepisami odróżniamy tylko petycje indywidualną od zbiorowej, a oznacza ona nie innego, jak prośbę pisemną

o treści nieustalonej zgóry. Bez względu na to, czy petycja będzie jednostkowa, czy też zbiorowa, wywiera ona zawsze te same skutki zgodnie z powszechną wykładnią rzeczowego artykułu naszej konstytucji, niema więc żadnej podstawy do konstruowania referendum, które ma szczególne znaczenie w prawie państwowem i życiu prawnopolitycznym.

Co do posilkowania się pomocniczym argumentem, że petycję podpisaną „nawet“ przez kilka milionów obywateli uważać należałoby za objaw woli znacznego odłamku suwerennego narodu, to zaznaczyć należy, że nowa nauka po przeprowadzeniu licznych i przenikliwych badań, rozumie przez suwerenność władzę najwyższą, niepodzielną. —

Cytowany dalej art. 93, jako

uzupełnienie powyższego, że „wszyscy obywatele są obowiązani... sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powołani są przez naród lub właściwą władzę“, nie ma zdaniem naszym znaczenia prawnego, jeżeli idzie o treść tego artykułu w stosunku do narodu.

Przeoczył chyba autor, że istnieją przepisy prawne, które mają znaczenie wyłącznie moralne, a nie prawne; w związku z powyższym jest rzeczą jasną, że wola narodu według naszego prawa państwowego ujawniać się może jedynie i wyłącznie przez organy władzy narodu, a w naszym konkretnym wypadku za pośrednictwem sejmu.

W wyniku rozważań powyższych, stwierdzić należy, że odpowiedź na pytanie na początku artykułu postawione, musi wypadnąć ujemnie. W. SZ.

Jakby to wyglądało gdzieindziej... Coby powiedziano na wiersz Tuwima „Do prostego człowieka“

Znakomity literat polski, ukrywający się pod pseudonimem „AS“ zamieszcza w ostatnich „Wiadomościach Literackich“ następujące pełne gryzącej satyry słowa:

Wiersz Tuwima „Do prostego człowieka“ wywołał u nas tyle głucho i ponurych głosów, że warto by się zastanowić, czy we wszystkich krajach cywilizowanych dałby ten sam efekt.

ROSJA CARSKA. W Rosji carskiej autora zaliczonoby prawdopodobnie do tolstojowców. Szambelanowie dworu nie pognewaliby się na swego przyjaciela poetę, zaprosiliby go na wódkę i piącąc i chlejąc szampana długo dyskutowaliby, czy jest prawda, czy wolno zabić dziecko dla szczęścia ludzkości, wysłuchaliby chorów cygańskich i poszli albo modlić się, albo bić żydów. O wysłaniu na Sybir niktby poważnie nie mówił, gdyż zważyłoby trzeba, iż rzecz działaby się w Płirze, w stolicy i bliskości dworu.

ROSJA SOWIECKA. Trzeba przyznać, że w Rosji sowieckiej Tuwim zostałby uwięziony. Ale w

Rosji sowieckiej poeta, żyjący w przyjaźni ze Stalinem i Dzierżyńskim, ogłosiłby mógł podobny wiersz tylko w tym wypadku, gdyby się chciał dostać z t. zw. rajy sowieckiego do prawdziwego rajy, i to bez przesadzania. „Izwiestja“ napisaliby, że taki wiersz jest szkodliwy, gdyż proletarijat rosyjski musi być gotowy do obrony przed polskim imperjalizmem. Nie można jednak z tego wyciągnąć wniosków, że w Rosji carskiej było lepiej, bo to nieprawda. Należy wyciągnąć wniosek, że u nas powinno być lepiej niż w Rosji sowieckiej, że u nas powinna istnieć wolność słowa i poezji.

NIEMCY. Tuwim zostałby członkiem honorowych pacyfistów piszących wiersze (z podsekcją asonansu). Część prasy wytykałaby mu propagowanie rzucania karabinu jako ślamazarności. Paru poetów w odpowiedzi napisaliby wiersze, nawołujące nie do rzucania karabinu ale do wsadzenia go w brzuch oficera (oczywiście, oni myśleliby o oficera Niemca). Nacjonalisci niemieccy nazwaliby Tuwima żydem, a w „Kreuzzeitung“ ukazałby się wiersz p. t. „W niemieckim ser-

cu niemasz zdrady“. Hitlerowcy wydrukowałiby parę artykułów na temat wojny obronnej, zagrożonych kresów, pokojowego usposobienia Niemców i wojskowego przygotowania Polaków. Powiedzieliby Tuwimowi, że nie jest patriotą niemieckim, jeżeli może pisać takie utwory. Możliwe, że nazwaliby go komunistą, choć tam się lepiej znają na tem, co to jest komunizm. Poważna część prasy zarzuciłaby Tuwimowi banalność, ale przyznałaby świetną formę poetycką. Wiersz wydrukowanoby w jednej z pacyfistycznych analogji na str. 6894.

FRANCJA. Prasa nacjonalistyczna z oburzeniem pletnowalaby nawoływanie do rzucania karabinów w Polsce: „Nie poto sprawiamy polakom karabiny, żeby je psuli i rzucali o ziemię“.

ANGLJA. W Anglii oczywiście wiersz Tuwima nie wywołałby wielkiego wrażenia. Gdyby poecie miano wytoczyć proces, odezwałby się ostro katolik Chesterton, znany przyjaciel Polski, i zakpiłby z cen zora. Stary Shaw napisaliby według wszelkiego prawdopodobień-

stwa, że nie zgadza się z tem, jakoby prosty człowiek miał rzucać karabinem w bruk ulicy, i proponowałby zmienić bruk na asfalt. W izbie gmin zrobionoby parę dowcipów na temat osobistych przyjaciół księcia Walji i zarzucanoby Mac Donaldowi, że Tuwim nie był jego przyjacielem i że obóz konserwatywny nawet w dziedzinie pacyfizmu ma zdolniejszych ludzi od labourzystów. Wells prawdopodobnie uśmiechnąłby się życzliwie do wiersza Tuwima, lecz Tuwim nie oceniliby pewnie zaszczytu jaki go spotkał.

We wszystkich krajach cywilizowanych wiersz Tuwima spotkałby się z głosami za i przeciw, wszędzie jednak mówionoby o poezji i wszędzie byłoby więcej powagi choć i więcej uśmiechu w dyskusjach. Coby się stało w Serbji, Bułgarji, Afganistanie czy Persji, nie trzeba się domyślać: — czytaliśmy nasze dzienniki. Tylko w Danji zapanowałaby konsternacja. Mają tam podobno wielki posłuch dla poezji, ale nie mają karabinów.

as.



Dziś Premjera!

Orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana

7781

Wielki film erotyczny na tle głośnych hulanków carskich oficerów i kurtyzan dworskich p. t.

Przedziwne Kłamstwo Niny Petrowny

Jako piękna kurtyzana Venus ekranu
W roli dziarskiego rotmistrza

BRYGIDA HELM
Warwick WARD

Nad program Komedja i kronika Filmowa P. A. T.

7922-

Mussolini i Hugenberg „Kieszonkowe okręty wojenne”

Tajny sojusz faszyzmu z nacjonalizmem pruskim

BERLIN, 14 listopada. — Jeden z berlińskich dzienników po rannych donosi, że kierownik berlińskiego klubu faszystowskiego Parish został usunięty ze stanowiska, następcą jego zaś mianowano majora Renzettego.

Zmiana ta, podobnie jak odwołanie personelu ambasady włoskiej, pozostaje w związku ze znaną aferą kradzieży klucza szyfrowego.

Dziennik niemiecki twierdzi nadto, że skradziony szyfr odgrywał w aferze podręczną rolę. Główny skandal spowodowało zniknięcie dokumentów, które oświetlają stosunki ambasady z radykalno - prawicowymi kołami Niemiec.

Dokumenty te dotyczą politycznych umów i finansowego popierania przez ambasadę tych kół.

Z umów politycznych wynika, że faszyzm włoski posługuje się antyfrancuskimi tendencjami niemieckich nacjonalistów, którymi na terenie międzynarodowym szachuje Francję i jej politykę porozumienia z Berlinem.

Sojusz między Mussolinim a Hugenbergiem wyjaśnia zdaniem dziennika, skąd pochodzą olbrzymie sumy na akcję plebiscytową przeciw planowi Younga, dlaczego Stahlhelm wybrał

właśnie obecną chwilę dla odbycia podróży do Rzymu i złożenia hołdu Mussoliniemu oraz dlaczego Hitler wystąpił ze zdumiewającym oświadczeniem, że kwestja Tyrolu jest sprawą pod rządzą w walce o nacjonalistyczne odrodzenie Niemiec.

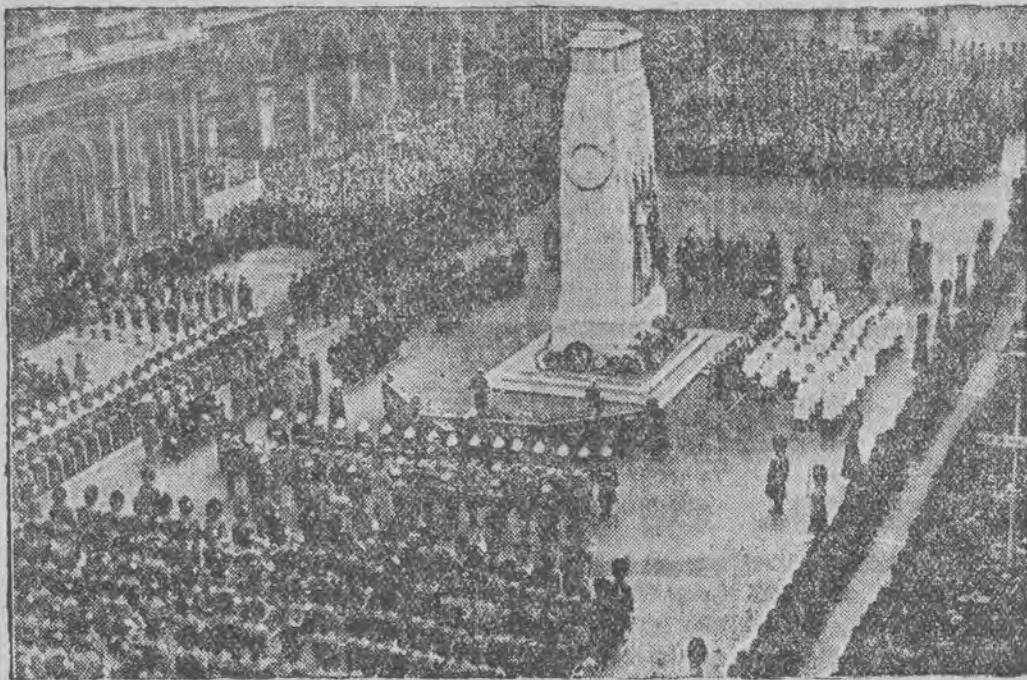
LONDYN, 14 listopada. „Daily Telegraph” zajmuje się w dłuższym artykule rozwojem niemieckiej floty wojennej w związku z niedawnym spuszczeniem na wodę krążownika „Lipsk”.

Dziennik stwierdza, że krążownik ten jest cudem swego rodzaju. Połączenie maszyn pędowych zarówno parowych jak i motorów Diesla nadaje krążownikowi promień działania 11 do 12 tysięcy mil morskich, a wszystko to mieści się w okrecie o pojemności zaledwie 6.000 tonn.

Dziennik wyciąga wniosek, że Niemcy po zbudowaniu dalszych planowanych czterech „kieszonkowych” okrętów wojennych i 5 krążowników będą posiadały flotę wojenną, której zdolność bojowa nie będzie ustępowała żadnej innej flocie świata.

LONDYN, 14 listopada. (A. T. U.) — „Daily Telegraph”, omawiając spuszczenie na wodę nowego niemieckiego krążownika „Leipzig”, stwierdza, iż przy budowie jego zastosowano najnowsze ulepszenia techniczne. Krążownik poruszany może być motorami gazowymi lub silnikami Diesla. Oba te systemy motorów mogą pracować łącznie lub oddzielnie. Zapasy materiałów pędnych pozwalają przedłużyć promień akcji krążownika do 12.000 mil morskich (około 22 tysięcy kilometrów) bez uzupełnienia.

Rocznica zawieszenia broni



była uroczystość obchodzona w Londynie przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Udział Polski w akcji antysowieckiej byłby szaleństwem — stwierdza p. Hołowko

Warsz. kor. „Głosu Por.” tel.: Jak to już w swoim czasie donosiliśmy, naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie

spraw zagranicznych, p. Tadeusz Hołowko, odbywał podróż po krajach bałtyckich, z której powrócił przed kilku dniami.

W dniu wczorajszym p. Hołowko zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, ażeby podzielić się z nimi wrażeniami i rozmowami jakie przeprowadzał podczas tej podróży.

Podczas konferencji wczorajszej jeden z dziennikarzy zapytał, czy prawdą jest, że co pisze prasa sowiecka jakoby p. Hołowko w trakcie podróży po krajach bałtyckich organizował blok antysowiecki.

W odpowiedzi na to pytanie p. Hołowko złożył oficjalną deklarację, w której stwierdza, że podobne przypuszczenia są całkowicie pozbawione podstaw. Celem jego podróży było zacieśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy Polską a Finlandją, Estonją i Łotwą, gdyż znaczenie tych państw na terenie międzynarodowym stale wzrasta, zaś Polska pragnie z temi państwami mieć ścisły kontakt.

Dalej p. Hołowko stwierdza, że udział Polski w jakiegokolwiek akcji antysowieckiej byłby szaleństwem, tak samo i wymienionych państw, gdyż zawarte traktaty z Rosją so-

wiecką gwarantują wszystkim tym państwom niepodległość, co przy innym rządzie w Rosji mogłoby być nieuznane.

Obniżenie dyskonta o pół procent w Banku Polskim

Warsz. koresp. „Głosu Poran” telefonuje:

Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęło się posiedzenie rady B. Polst. Zebraniu przewodniczył prezes Wróblewski, na sali obecny był przedstawiciel ministertwa skarbu, dyrektor departamentu p. Barański.

W toku posiedzenia rozwinęła się dyskusja nad ustosunkowaniem się Banku Polskiego do zmiany stopy dyskontowej zastosowanej przez szereg banków

emisyjnych zagranicą.

Po półtoragodzinnej dyskusji rada Banku Polskiego zdecydowała obniżyć stopy dyskontowej o pół proc., a więc z 9-ciu na 8 i pół proc.

Jednocześnie stopa lombardowa będzie obniżona z 10-ciu na 9 i pół proc.

Zarządzenie takie pozwoli bankom prywatnym na obniżenie stopy dyskontowej oraz wpłynie niewątpliwie na potanie nie kredytu w całym kraju

Międzynarodowy bank reparacyjny

z kapitałem 500 milionów franków złotych

BERLIN, 14 listopada. (Pat.) Projekt statutu Banku dla wyrównania wypłat międzynarodowych reparacyjnych, opracowany przez komitet organizacyjny, został dzisiaj ogłoszony. Statut obejmuje 60 artykułów, ujętych w 7 rozdziałów. Bank reparacyjny ma — według statutu — za zadanie współpracowanie z centralnymi bankami emisyjnymi, ułatwianie międzynarodowych wypłat oraz spełnienie roli powiernika lub agenta reparacyjnego do czasu trwania planu Younga. Bank w charak-

terze powiernika lub pełnomocnika rządów będzie przyjmował wszelkie zadania, pozostające w związku z wypłatami międzynarodowymi. Kapitał banku będzie wynosił 500 milionów fr. szw. w złocie, z czego 56 procent wpłacą banki emisyjne Anglii, Belgii, Francji, Niemiec i Włoch, wraz z bankami japońskim i amerykańskim.

Na pozostałe 44 proc. kapitału za gwarancją wspomnianych banków wypuszczone być mają akcje do subskrypcji w krajach zainteresowanych.

Bank państwa watykańskiego Finansiści amerykańscy i angielscy zaopatrują go w środki pieniężne

BERLIN, 14 listopada. — W kołach finansowych potwierdzają, że szereg angielskich i amerykańskich bankierów prowadzi rokowania w sprawie założenia banku watykańskiego.

Również wizyta kardynała arcybiskupa Nowego Jorku w Rzymie stoi w związku z zaopatrzeniem banku w środki pieniężne i ustaleniem finansów państwa watykańskiego

Trup z odciętą głową na torze kolejowym pod Warszawą

WARSZAWA, 14.11. — Dziś nad ranem na torze kolejowym pod wiaduktem powązkowskim znaleziono trupa młodego, przyzwoicie ubranego mężczyzny — niewiadomego nazwiska. Niedaleko trupa leżała jego okrwawiona odcięta głowa. Policja prowadzi dochodzenie w celu ustalenia nazwiska, lat, miejsca zamieszkania i przyczyny śmierci tego człowieka.

Zaznaczyć należy, że w ciągu dwóch tygodni koło Warszawy znaleziono 10 trupów na torze kolejowym. Z tych 5 trupów z odciętymi głowami. Bezwątplenia są to

najwidoczniej jakieś tajemnicze porachunki, albo też być może grasuje szajka rabusiów, która po ograbieniu swych ofiar i morderstwie rzuca na linie kolejowe dla zataczenia śladów zbrodni.

Trupy z odciętymi głowami znalezione zostały: na linii Błonie, pod Kłembowem w pobliżu Warszawy, na linii Warszawa — Siedlce, na linii Warszawa — Sierńewice i wreszcie na linii pod wiaduktem powązkowskim.

Nie ulega wątpliwości, że policja w najbliższym czasie postara się wykryć te tajemnicze zbrodnie.

Prezydent Gdyni aresztowany Wraz z nim kilku dygnitarzy miejskich

GDYNIA, 14.11. (PAT). — Wczoraj aresztowano tu b. prezydenta miasta Krauzego wskutek ujawnionych nadużyć, popełnionych przy dostawie kostki brukowej. Również został aresztowany b. inżynier miejski, Frankowski, zamieszany w aferę Krauzego i pod zarzutem popełnienia nadużyć przy

budowie kanalizacji. Aresztowani zostali ponadto b. technik miejski, Stanisław Janicki, kontroler Bałicki Stanisław, oraz przedstawiciel firmy Radomski, za systematyczne nadużycia przy dostawie cementu.

Aresztowania te nastąpiły na skutek zarządzonej przez p. wojewodę pomorskiego lustracji.

Opozycyjni posłowie nie otrzymali zaproszeń na raut u p. Prezydenta Rzplitej

Na uroczystości, jakie odbywały się w dniu 11.XI w Warszawie zaproszone zostały m. in. prezydja sejm i senatu. Parlament reprezentował w nich jednakże tylko marsz. senatu Szymański. Marsz. Daszyński nie wziął udziału ani w rewji na pl. Saskim, ani na rauce u p. Prezydenta Rzplitej.

Zaznaczyć warto, że posłowie opozycyjni nie otrzymali zaproszenia na raut na Zamku.

O czym marzyć nie możemy

Obniżenie podatków w Ameryce

NOWY JORK, 14 listopada. Amerykański sekretarz stanu Mellon zapowiada, iż na najbliższe posiedzenie senatu wniesie projekt zniesienia o 150 milionów dolarów podatku dochodowego i od spółek wobec bardzo korzystnego stanu finansów

państwa. Zniżenie podatków, zdaniem Mellona i prezydenta Hoovera, nie kryje w sobie żadnego niebezpieczeństwa, gdyż preliminarz budżetowy na r. 1930 i 1931 przewiduje wystarczające dochody dla państwa.

Sir Esmond Ovey



nowy poseł angielski w Moskwie.

Ostra kampanja antypolska wszczeła ponownie przez prasę sowiecką

Prasa sowiecka w czasach ostatnich uważała za stosowne wznowić swe ataki na Polskę. W związku z niedopuszczeniem korespondenta oficjalnej agencji sowieckiej, Bratina, do gmachu sejmowego, moskiewskie „Izwestja” zaatakowały w ostry sposób marszałka Daszyńskiego, twierdząc, iż kampanja prasy polskiej (?) otrzymała poparcie ze strony prezydenta sejmowego, który zamaniestował swą „odwagę”, zakazując bez jakiegokolwiek uzasadnienia i w sposób jaknajbardziej nietaktowny wejścia do gmachu sejmowego przedstawicielowi prasy sowieckiej, Bratinowi” (Izwestja nr. 254). W dalszym ciągu swych

wynurzeń organ sowiecki grozi represjami wobec dziennikarzy polskich, przebywających na terytorjum Z. S. S. R., pisząc: „Oni (to jest polacy) chcą widocznie, by rząd sowiecki wyciągnął konsekwencje ze wszystkiego, co zaszło, w szczególności, by uczynił to w stosunku do dziennikarzy polskich w Z. S. S. R.”.

W tym samym (254) numerze „Izwestji” znajdujemy ostry artykuł antypolski p. t. „Czas położyć kres polskim prowokacjom”, pióra W. Ulricha. Autor artykułu tego usiłuje dowieść, że Polska, oskarżająca działaczy sowieckich o szpiegostwo, sama ma szpiegów w Rosji. Ar-

tykuł Ulricha kończy się następującymi słowami: „Dotychczas prasa sowiecka uważała za niedopuszczalne podważanie prestige'u przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którym łączą nas normalne stosunki dyplomatyczne, nawet wtedy, kiedy dyplomaci ci nadużywali swej nietykalności dyplomatycznej. Widocznie to stanowisko prasy sowieckiej oceniane jest w Warszawie, jako dowód naszej słabości. Jeśli inspiratorzy warszawskiej prowokacji w rze czy samej tak myśla, to popełniają oni wielki błąd, bowiem każda cierpliwość ma swe granice, a opinja sowiecka ma pełne prawo oczekiwać, że komisarjat spraw zagranicznych oka że dostateczną stanowczość w stosunku do młarodajnych czynników polskich, żeby położyć kres tym systematycznym podjudzaniom i oszczerstwom wobec naszych przedstawicielstw dyplomatycznych w Polsce, któremi polska prasa brukowa i inna zajmuje się od tygodni z zapałem, godnym innego zastosowania”.

Ton oficjalnej prasy sowieckiej przy omawianiu ostatniego zarządzenia marszałka Daszyńskiego w stosunku do przedstawiciela moskiewskiej agencji prasowej, Bratina, który, jak wiadomo, stoi pod zarzutem udziału w sowieckiej akcji wywiadowczej na terenie państw europejskich, jest niezmiernie ostry, co pozwala przypuszczać, że kampanja prasowa przeciwko Polsce podjęta została przez dzienniki moskiewskie z wiedzą i za aprobatą młarodajnych czynników rządowych

**Zapamiętajcie się
na członków
L.O.P.P.**

Prof. dr. Oncken



jeden z najwybitniejszych współczesnych historyków niemieckich.

Centrala studjum dziennikarskiego przy wolnej szkole nauk społecznych w Paryżu

Paryż, (Ceps).

Przy udziale syndykatu dziennikarzy francuskich i międzynarodowej federacji dziennikarzy otwartą zostanie w bieżącym roku szkolnym przy paryskiej Wolnej Szkole Nauk Społecznych specjalna Centrala Studjum Dziennikarskiego. Na czele nowej instytucji dziennikarskiej stać będzie Stefan Valet, generalny sekretarz międzynarodowej federacji dziennikarzy i b. generalny sekretarz francuskiego syndykatu dziennikarskiego.

Program wykładów centrali studjum dziennikarskiego na rok szkolny 1929-30 obejmuje dziesięć następujących wykładów: 1) Kto jest dziennikarzem (Georges Bourdon), redaktor „Figara i generalny sekretarz syndykatu dziennikarzy francuskich), 2) Dziennikarstwo jako potęga społeczna (Stefan Valet), 3) „Informacja (źródła informacji”, M. Denyer, redaktor „Journalu”, 4) Informacja (krytyka informacji) — M. Denyer, redaktor prac. red. „Petit Parisien” i „Intransigeant”, 5) Jak się robi gazetę? — Jean Piet, naczelny redaktor pisma „L'Oeuvre”, 6) Jak się czyta gazetę? — Jean Piet, 7) „Dziennikarstwo a państwo” — Mirkiné - Goutzevitch, generalny sekretarz międzynarodowego instytutu prawa publicznego, 8) „Dziennikarstwo a pieniądź” — Francis Delaisi, adwokat sądu kasacyjnego, 9) „Opinia publiczna” — Francis Delaisi, 10) „Współczesny rozwój dziennikarstwa” — Stefan Valet.

Nie Koństantynopol lecz Stambuł

WIENIĘ, 14 listopada. (A. W.) — Donoszą tutaj, że turecki minister pocz i telegrafów ogłosił dzisiaj rozporządzenie, według którego listy adresowane do Konstantynopola, winny nosić adres: Stambuł, w brzmieniu tureckim — Istambuł. Listy, adresowane inaczej, jak np. Konstantynopol, będą zwracane nadawcy.

Premjer Iraku popelnil samobójstwo

LONDYN, 14 listopada. — W środę wieczorem wystrzałem z rewolweru w obecności rodziny popelnil samobójstwo prezydent ministrów Iraku, Abdul Muzi Wezwani lekarze europejscy stwierdzili śmierć premjera. Wiadomość ta wywołała wśród ludności wiele zaniepokojenia.

Azef -- genialny prowokator był człowiekiem, który... się nudził

Dotrzeć do motywów czynów, któremi cały świat zadziwiają te typy ludzkie, które los ulepił z innego, osobnego niby gatunku gliny, w odróżnieniu przeciętnego człowieka — rzecz nielatawa. W egzotyczne motory posunięć genialnego rewolucjonisty i prowokatora Azefa próbuje się wędrczyć w ostatnim numerze „Wiedomości Literackich” St. Mackiewicz.

W artykule p. t. „Azef-człowiek, który się nudził”, natrafiamy na następującą analizę niesłychanie ciekawej postaci Azefa:

„...Kiedy myślę o potwornych zbrodniach staje mi w oczach notatka z warszawskiej kroniki politycznej, że złapano babę-żebrawkę, która trzymała na ręku niemowlę. Maleństwo krzyczało przeraźliwie, bo jak się okazało, miało chustką przewiazane oko, o pod nią pajaka schowanego w skorupę orzecha w ten sposób, aby gryził w oko. Mojem zdaniem, hańbą kod, karnego, hańbą nauki prawa jest, że za zbrodnię tego rodzaju przewidywana jest mniejsza kara, niż za zabójstwo w afekcie.

Ale w porównaniu do podłej zdrady Azefa nawet ta baba-żebrawka wydaje się nam zbrodniarką działającą w pewnym umyśle, pewnym przytępieniu, pewnym zbydłęceniu nerwów i mózgu, podczas gdy inżynier Eugeniusz Azef był to człowiek niezwykle zdolny, genialny, człowiek umiejący zrozumieć wszystkie uczucia ludzkie, człowiek z umysłem ostrym, jak dobrze zatemperowany ołówek, wreszcie człowiek, który umiał myśleć i działać sentymentalnie, umiał kochać żonę i dzieci. Ponieważ do oceny każdej zbrodni trzeba przystępować na podstawie oceny psychiki zbrodniarza, więc obciąża Azefa okoliczność, że nie tylko w środowisku, w którym żył, lecz w całym społeczeństwie rosyjskim współdziałanie z ochroną uważało się za czynność najobrzydliwszą.

W pewnym momencie ten zimny, dypchający Azef zajączał historycznie: „Znowu to samo. Ci sami doróżkarze, obserwacje. Jak mnie to wszystko znudziło”.

Tutaj znajduję klucz zagadki strasznej tajemnicy, strasznej choroby Azefa.

Azef miał odrażającą powierzchowność. Tłuszcz, który go zalewał, był potworny. Czaszkę miał zdeformowaną. Był to ohydny, odrażający człowiek. Nie mógł

mieć powodzenia u kobiet. Azef był to żyd rosyjski, a więc człowiek, na którego zwały się od czasu do czasu niezem subiektywne nie usprawiedliwione obrazy, o belgi i poniewierki, Azef wreszcie założył partję socjal-rewolucjonistów w r. 1890, czyli wtedy gdy nad całą Europą zawisła stagnacja nuda, jednostronność. Bywają dziesięciolecia, kiedy życie rwie naprzód i zalewa winnicę i bywają dziesięciolecia, które wyglądają jak zastygnięty krater wulkanu. Nieskończenie nudne i potwornie szare. Tak było w r. 1890, w roku założenia przez Azefa partji socjal-rewolucjonistów, i tak było wtedy gdy partję tę zaczął zdradzać. Azef wreszcie był człowiekiem nie mającym talentu ani do poezji, ani do malarstwa ani do muzyki, jego genjusz nie umiał się gdzie ujawnić. A jednak. Stwórca stworzył go jakby z błota a w tem błocie za-

pomniał zarzewia genjuszu. Z tem wszystkim ohydny Azef, bez talentów, odrzucony od blasków kariery i radości życia, nudził się. I nuda pchnęła go do zbrodni anonimowej.

W cytowanym artykule znajdujemy również następującą bardzo ciekawą wzmiankę:

„Stołypin dowiedział się, że lotnik oficer Maciejewicz planuje zamach. Były to początki lotnictwa wojskowego, i samo latanie aeroplanem uważało się za akt odwagi. Stołypin zjawił się na lotnisku wojskowym i sam z owym Maciejewiczem poleciał na aeroplanie. Powiedział później: „Po oczach tego człowieka poznałem, że się nie odważy mnie zabić”. Terrorysta lotnik Maciejewicz w kilka dni później skończył samobójstwem. Niesłychanym człowiekiem był Stołypin”.

Zgon Wiktorji Zubkow



Na lewo: Zmarła siostra ex - cesarza Wilhelma w młodości w unifor mie oficera piechoty. Na prawo: W welonie ślubnym przed dwoma laty.

Zubkow aresztowany w drodze na pogrzeb swej żony

BERLIN, 14 listopada. — Aleksander Zubkow, mąż zmarłej w środę byłej księżny Wiktorji, siostry Wilhelma II-go, przyjechał wczoraj niespodziewanie do Bonn. Oświadczył on, iż ma zamiar dzisiaj udać się do Kronbergu celem wzięcia u-

działu w pogrzebie swej żony. Dziś o godz. 9 m. 15 rano został Zubkow aresztowany w Bonn w chwili, kiedy wsiadał do pociągu, zdążającego do Kronbergu. Aresztowano go pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.

Dotychczas nie zdecydowano czy Zubkow będzie natychmiast wysiedlony poza granice Niemiec, czy też władze pozwolą mu na wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych żony.

Dr. Zaunius



mianowany litewskim ministrem spraw zagranicznych.

W KRÓLESTWIE ANGORSKICH KOTÓW myślą o zmianie półksiężycowego godła

Angora, w listopadzie. Mówi się, że jesteśmy w Azji, a tymczasem żadne miasto europejskie nie jest tak europejskie, jak właśnie stolica współczesnej Turcji. Tylko tutaj można budować tak, jak tego wymaga nowoczesna technika budowlana. Same miasto leży w puszczy, otoczone jest ze wszystkich stron skałami i piaskiem, nigdzie nie widać drzew i zieleni jakiegokolwiek. Ani ogrodów, ani ogródków przed domami z pięknymi piwoniami i słonecznikami, tutaj nie widzimy. Zato jest tu mnóstwo kotów, wspaniałych angorskich kotów, które w olbrzymich ilościach wywożone są do wszystkich krajów świata.

Ruch budowlany jest tutaj niezwykle ożywiony. Buduje się stale, głównie gmachy dla urzędów i instytucji wojskowych, jak korpusy kadeckie, koszary i t. p. Również budowa wielkiego gmachu teatralnego została już rozpoczęta. Był do niedawna w Angorze mały prymityw-

ny dość teatrzyk, ale z czasem trzeba go było zburzyć, gdyż po otwarciu pierwszego w stolicy Turcji kinematografu do teatru nikt nie chodził. Lud turecki nie lubi teatru, podobnie, jak rząd obecny nie lubi półksiężycy, łamiąc sobie głowę nad wymyśleniem nowego godła państwowego, które odpowiadałoby w należyty sposób postępowemu charakterowi współczesnej Turcji.

Nie jest lud turecki zbyt wielkim miłośnikiem sportu, ale że rząd Kemala Paszy znaczenie sportów dla zdrowia narodu w całej pełni docenił i z tego względu stosuje nawet w niektórych wypadkach wobec swych obywateli przymus uprawiania sportu, przeto życie sportowe w dzisiejszej Turcji dość oblicująco się rozwija. Niedawno nawet zostały w Angorze podjęte roboty około budowy wielkiego stadionu sportowego. Buduje się też w Angorze bardzo ładne gmachy uniwersyteckie i szpitale.

Ulice w nowej stolicy Turcji

są szerokie, a jezdnią pośrodku rozdzielona jest na dwie części wzdłuż ulicy biegnącym zielonym skwerem. Ze skwerami temi ogrodnicy tureccy mają jednak niemały kłopot, gdyż każde prawie drzewo, każdy krzak, zasadzony w suchym piasku angorskim już po kilku dniach usycha. Przeszło dziesięciu ogrodników - specjalistów i inżynierów - agronomów najrozmaitszych narodowości od lat usiłuje ożywić zielenią puste ulice stolicy tureckiej, ale, jak dotychczas, wysiłki ich nie zostały uwieńczone pożądanym rezultatem. Żadne drzewo, żaden kwiat nie utrzymuje się tu przy życiu. Miasto leży w piaszczystej pustyni a dlatego wszelkie wysiłki szlachetnych ogrodników są daremne.

Wszystkie gmachy w mieście wybudowane są w stylu nowoczesnym. W dzielnicy dyplomatycznej usiłowali inżynierowie włoscy wybudować budynek will w stylu pseudo-renesansowym. Władze tureckie, którym nieu-

dolna kopja włoskiego renesansu widocznie nie przypadła do gustu, dalszą budowę tych will poprostu zakazały.

Angora jest do pewnego stopnia cudem współczesnego Orjentu: pośród piasków pustyni, daleko od europejskiej cywilizacji wyrasta tu wspaniałe nowoczesne i w pełnym słowa tego znaczeniu europejskie wielkie miasto. Poszczególne gmachy i wysokie domy mieszkalne tworzą całe bloki, które bynajmniej nie przypominają budynków kojarzonych i bardzo ładnie harmonizują z otoczeniem.

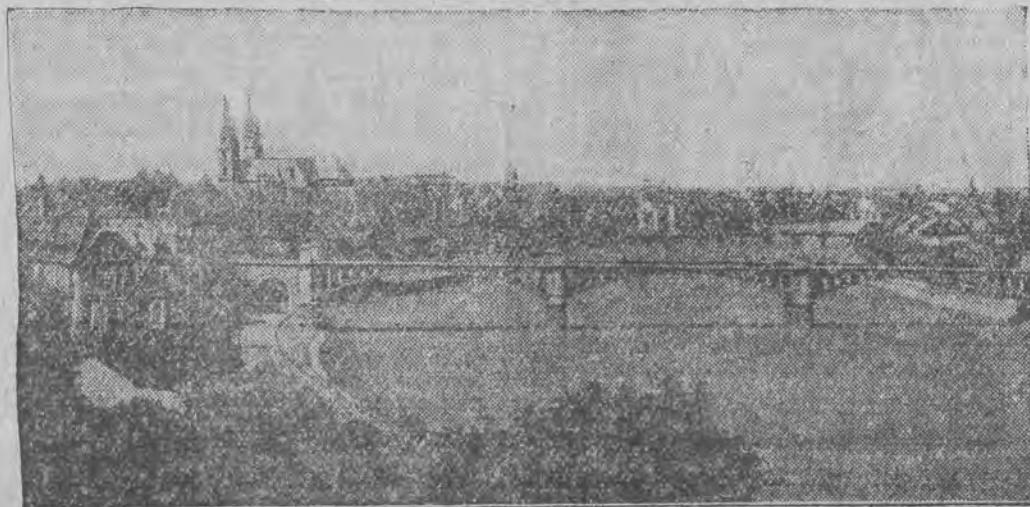
Wszystko, co w czemkolwiek przypominać by mogło starą Turcję, jest w dzisiejszej Turcji zwałowane. Wystarczy naprzemienić, że surowo wzbronione jest krycie domów kopułami. Pewien architekt europejski, któremu polecono wykonać budowę domu oficerskiego w Angorze, przedłożył rządowi do wyboru dwa projekty: jeden nowoczesny, a drugi w stylu murytańskim. Projekt murytański został naturalnie odrzucony, zaakceptowano natomiast projekt pierwszy, który niezależnie od swych wad i zalet miał w każdym razie tę główną zaletę, że w niczem nie przypomina Orjentu i starych czasów „zafatatego cesarstwa”.

Fala modernizacji ogarnęła również kobiety tureckie, które nawzajem się prześcigają w europeizowaniu swej garderoby. Stara Turcja i pod względem mody kobiecej należy już definitywnie do przeszłości.

W modernizacji Turcji bierze żywy udział Europejczyk, przede wszystkim zaś robotnicy słowiańscy z rozmaitych państw bałkańskich.

J. Ol.

Siedzibą banku międzynarodowego



który zajmie się podziałem reparacyjnych wpiat, będzie miasto Bazylea w Szwajcarii, którego ogólny widok podajemy.

MURY
LE NARCISE BLEU
CHYPRE
NAJLEPSZE PERFUMY, WODY KOLONIKI

Nr. zapasowy
Konkurs urody kobiecej
KUPON
na bezpłatne zdjęcie i portret
Imię i nazwisko _____
Adres _____

REGIS Niczręczny złodziej

Środa: Jestem złodziejem. Prawdziwym złodziejem! Wczoraj wieczorem, jak zwykle, jadłem kolację u wuja Pawła. Po deserze, wuj zawołał:
— Teraz dostaniesz jeszcze cygaro! — i wyszedł z pokoju. Zostałem sam. Kręciłem się tu i owdzie. Przechodząc obok szafy z książkami, ujrzałem na górnej półce jakiś gruby tom, którego od trzydziestu lat pobytu mego na bożym świecie i tak samo długo trwającej znajomości z moim wujem, nigdy nie zauważyłem. Była to książka myśliwska: „Uwagi o polowaniu na błotach”. Książka otworzyła się na stronie 392. I akurat tam, między stroną 392 a 393 znalazłem złożony w czworo, brunatny banknot tysiąc - markowy. Cóż wówczas we mnie zaszło? Nigdy tego nie zrozumiałem! Szybko chwyciłem brązową karteczkę, wsadziłem ją do lewej kieszeni od kamizelki i postawiłem książkę na dawnym miejscu. Następnie usiadłem spokojnie przy kominku i czekałem. Po chwili nadszedł wuj. Podał mi doskonałą herbatkę, zapalił ją z zupełną swobodą i oświadczył mi z najspokojniejszą w świecie miną.
— Wujaszku, twoje cygaro jest doskonałe!
Wieczór przeszedł tak samo jak zwykle. Ani przez chwilę nie miałem zamiaru wyznać nie do czynu i punktualnie o 11-ej

opuściłem miejsce przestępstwa, mając w lewej kieszeni od kamizelki złożony w czworo brązowy papłerek tysiąc - markowy. W domu nie ośmieliłem się dotknąć tego grzesznego papłereka. Obawiałem się, że spaliłbym moje ręce. Pozostawiłem go więc w kieszeni i od razu położyłem się do łóżka. Lecz nie mogłem zasnąć. Sumienie dręczyło mnie... Dziś męczy mnie dalej...
Czwartek: Od godziny moje sumienie jest nieco spokojniejsze. Nie znajduje się już na nim 1000 marek, ale 997,40. Stało się to w sposób następujący: Po obiedzie spotkałem wuja Pawła na placu przed moim domem. Chciałem się ukryć, ale wuj zauważył mnie i zatrzymał się.
— Dokąd?
— Tak sobie spaceruję, — odpowiedziałem drżącym głosem.
— Idę z tobą.
Nagle zaczął padać deszcz.
— Weźmiemy auto, — rzekł wuj.
Zatrzymaliśmy taksówkę i wsiadliśmy. Przy wsiadaniu wuj wyciągnął portmonetkę. Wówczas wpadła mi do głowy zbawcza myśl: Ukradłem wujowi Pawłowi, memu dobremu wujowi Pawłowi 1000 marek, mogę mu więc coś podarować!
Wuj ostupiał.
— Co, ty płacisz? Pewno o dziedziczyłeś jakiś spadek?

— Nie wujaszku, — odpowiedziałem drżącym głosem. — Wczoraj wygrałem w bakkarata. Więcej rozumiesz...
Zapłaciłem za taxi 2,60. Taka suma też dla sumienia coś znaczy!
Piątek: Idzie coraz lepiej! Moja niewinność wzrasta. Mam na sumieniu już tylko 985,10. Dziś znów spotkałem wuja Pawła. Była godzina 12-ta.
— Gdzie jesz dziś obiad? — spytałem.
— W restauracji, drogi chłopcze. Idziesz ze mną?
— Chętnie. Ale ja cię zapraszam!
— Znów wygrałeś?
— Szalenie!
Zapłaciłem 12,30. Ponieważ ukradłem mu 1000 marek, mogę sobie pozwolić na taki wydatek dla niego!
Sobota: Po obudzeniu się postanowiłem zaraz wyjąć brunatny banknot z lewej kieszeni od kamizelki. Ale nie mogłem! Wujowi go nie oddam! Wstydziłbym się! Ponieważ zaś dalej trapiły mnie wyrzuty sumienia, starałem się je możliwie zaniejszyć. Wujaszek chętnie pali fajkę. Wczoraj widziałem na wystawie ładną fajkę. Cena: 11 marek. Drogo! Ale kupię ją dla wuja!
Niedziela: Jadłem kolację u wuja. Wyściłkał mnie z całych sił.
— Masz szalone szczęście w grze i jesteś niezwykle rozrzucony.
— Ach, to nic, byłeś zawsze

dla mnie taki dobry. Chcę ci się odwdziżyć...
Mimo to jeszcze męczy mnie wyrzuty sumienia. Nadchodzi zima. Kupię wujowi parasol. Najlepszy, jaki istnieje! Ze srebrną rączką.
Poniedziałek: Dziękuję Bogu! Parasol kosztuje 48 marek.
Wtorek: Dziś wuj dostał ode mnie srebrną zapalniczkę z moimogramem za 55 marek.
Środa: Już jestem prawie uczciwym człowiekiem. Dziś podarowałem wujowi wspaniałą torbę za 150 marek.
Czwartek: Elui (1) papierosów ze skóry z moimogramem za 30 marek.
Piątek: Za 100 marek komplet kieliszków z karafką do likieru.
Sobota: 40 marek dwa krzesła do opery.
Niedziela: 12 70 — kwiaty. Dostałem list od wuja Pawła: „Drogi Gaston! Wzrusza mnie cię całkiem niepodobnie. Serdecznie dziękuję za twoją wodę uwagi! O ile kiedykolwiek będziesz miał pecha w grze zgłoś się do mnie! Pomogę ci!”
Poniedziałek: 53 marki — mój portret w złożonych ramach.
Wtorek: Połowa jest załatwiona. Dziś posłałem wujowi dwa krawaty po 20 marek. Moje sumienie uspokaja się.
Środa: Dziś spotkałem wuja Pawła.
— No, jak tam — spytał, — wciąż jeszcze masz takie szczęście do gry?

— Od wczoraj już nie...
Więcej nie mogłem powiedzieć. Wuj tak się przyzwyczaił do codziennych prezentów. Muszę go teraz pozwolić odzwężyć.
— Zobaczysz, znów wygrasz, — rzekł wuj. — szczęście jest zmienne!
Czwartek: Do diabła! Szczęście doprawdy jest zmienne. Dziś zrana nareszcie obudził się we mnie rozsadek.
— Ukradłeś wujowi Pawłowi 1000 marek, 500 oddałeś mu w towarze! Wkrótce będziesz skwitowany! Brunatny banknot, który znalazłeś w myśliwskiej książce należy do ciebie!
Po tym monologu sległem do lewej kieszeni od kamizelki wyjąłem banknot i rozwinąłem go... i co się okazało! Był to nie winny los na loterię, który na przynętę na jednej stronie miał wykład 1000-markowego banknotu. Co za osiel ze mnie! Nie mogłem od razu rozwinać banknotu? Sprawa się odwróciła! Wuj jest złodziejem! Teraz on jest mnie winien 500 marek!
Piątek: Dziś napisałem do wuja list:
„Drogi wuju! Wczoraj bardzo dużo przegrałem! Przypomni mi ci twoja obietnica: przysłać mi 500 marek, oddasz mi ten wielki przysługę. Z góry serdecznie dziękuję! Z całego serca pozdrawia się twój kochający siostrzeniec
Gustaw

Pomóżmy rodakom na obczyźnie
Ofiarujcie przeczytane książki, jako „gwiazdkę” dla emigrantów

Corocznie opuszcza Polskę setki tysięcy naszych rodaków, szukając na obczyźnie chleba i pracy. Ludzie ci walczyć muszą o zdobycie nowej egzystencji wśród otoczenia kulturalnie i narodowościowo zupełnie obcego.

Pracodawca zagraniczny dąży wszystkimi dostępnymi mu sposobami do wynarodowienia pracującego u niego emigranta. Żle wynagradzany i pozostający pod ciągłą presją, zmierzającą do wynarodowienia go, polski robotnik ma zagranicą jedynie oparcie moralne w nielicznych towarzystwach, opiekujących się nim.

Organizacje te walczą jednak z największymi trudnościami z powodu braku odpowiednich funduszy. Obowiązkiem całego polskiego społeczeństwa jest przyjście z pomocą towarzystwom opieki nad emigrantami, które chronią robotnika naszego przed wynarodowieniem i starają się, by godnie przy swoim warsztacie pracy zagranicą reprezentował Polskę.

Oddział Łódzki Polskiego towarzystwa emigracyjnego nie zwraca się w obecnym okresie z wezwaniem do składania ofiar pieniężnych na wzniosły cel opieki nad polakami zagranicznymi.

Zwracamy się natomiast z apelem do wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego, by zamantestowały swą łączność z Polonią zagraniczną i **ZŁOŻYŁY OFIARĘ Z PRZECZYTANYCH, A NIEPOTRZEBNYCH JUŻ KSIĄŻEK.**

Moga to być książki przeznaczone dla dzieci, oraz o treści popularno-naukowej, historycznej, społecznej i beletrystycznej.

Łódzki oddział Polskiego towarzystwa emigracyjnego odeśle książki, do Lille, jednego z największych ośrodków emigracji polskiej we Francji. Prosimy jednak o ofiarowywanie książek w stanie zdatnym do użytku.

Łódzki oddział Polskiego towarzystwa emigracyjnego nie wątpi, że apel ten znajdzie w społeczeństwie łódzkim należyty oddźwięk i pełne zrozumienie.

Każda książka wysłana do użytku emigracji naszej spełnia ogromne zadanie, gdyż przeciw działa wynaradawianiu i jednocześnie zacieśnia kontakt emigranta z ojczyzną.

Utrzymanie łączności kulturalnej emigracji posiada pierwszorzędne znaczenie państwowe, a osiągnięte być może

tylko przez akcję samego społeczeństwa.

Łódź podejmuje akcję zbioru książek dla emigracji i niewątpliwie osiągnie poważne rezultaty, które inne miasta polskie zachęca do podobnej inicjatywy. Zbiórka książek trwać będzie przez cały LISTOPAD, tak by

na Boże Narodzenie książki te znalazły się w rękach emigrantów.

Laskawe ofiary składać prosimy w kuratorjum (Piotrkowska 104) w godzinach 8.30 — 3.30, oraz w administracjach wszystkich dzienników łódzkich.

Polskie Towarzystwo Emigracyjne, oddział w Łodzi.

Prezes: GADOMSKI

Kurator okręgu szkolnego łódzkiego,

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem przeżywszy lat 67

B. P.

DOBA RUBINOWICZOWA

wdowa po b. p. Mojżeszu Aronie

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, 15 bm. o godz. 11 przed poł. z domu żałoby przy ul. Magistrackiej 29, o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

7925

RODZINA.

Trzej zwyrodnialcy zgwałcili przechodzącą ulicą Ogrodową młodą niewiastę

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zasiadło 5 młodych ludzi oskarżonych o zgwałcenie przypadkowo spotkanej młodej niewiasty, Teodozji Woźnej.

Przestępstwo popełnione przed stawia się następująco:

W dniu 20 lipca r. b. około godziny 11 wieczorem do idącej ulicą Ogrodową Teodozji Woźnej podeszło dwóch pijanych mężczyzn jak się później okazało 20-letni Zygmunt Gozdowiak i 24-letni Marjan Wałęcki, którzy próbowali nawiązać z nią rozmowę.

Woźna nie odzywała się i szła dalej, kierując się w stronę domu nr. 60.

Wówczas mężczyźni widząc, iż usiłowania ich spełzy na niczem, ujęli opierając się Woźną pod ręce i starali się wcią-

gnąć do jakiejś bramy, przy ulicy Ogrodowej.

Woźna opierając się, zagroziła, że będzie krzyczeć, wobec czego napastnicy wyszli z nią na ulicę i trzymając ją pod ręce po prowadzili na ulicę Cmentarną w stronę bocznicy kolejowej Po znańskiego.

W pewnej chwili, gdy Woźna usiłowała się wyrwać napastnikom, Gozdowiak uderzył ją silnie w twarz. W tym czasie ulicą przechodził jakiś młodzieniec jak się później okazało Waław Łuczak, który odezwał się:

„W mordę ją, czego się drze”. Następnie wszyscy trzej zaciągnęli ją na pola, przy ulicy Srebrzyńskiej, gdzie pierwszy Gozdowiak dopuścił się gwałtu na jej osobie.

W międzyczasie Wałęcki z Łuczakiem przyprowadzili jeszcze dwóch młodych ludzi, jak się okazało Waławę Kostrzewę i

Władysława Szewczyka, którzy łącznie z Wałęckim i Łuczakiem dopuścili się również gwałtu na osobie Woźnej.

O godzinie 4 rano, zgwałcona dowiedziała się od dozorky tego domu, o nazwisku i adresie Wałęckiego.

O wszystkim opowiedziała przechodzącemu tą ulicą policjantowi, który udał się z nią do komisariatu.

Tu okazało się, iż gwałcicieli zabrali swej ofierze torebkę z pieniędzmi w sumie 23 złotych.

Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. O godzinie 6 pop. sąd ogłosił wyrok skazujący Zygmunta Gozdowiaka na 3 lata ciężkiego więzienia, Marjana Wałęckiego i Waławę Łuczaka po dwa lata więzienia.

Władysława Szewczyka i Waławę Kostrzewę po jednym roku więzienia.

Lena Amsel



Tancerka - łódzianka, o której tragicznej śmierci donosił obszernie „Głos Poranny”.



Dziś i dni następnych!

Najnowsze arcydzieło słynnej ameryk. wytw. Metro-Goldwyn-Meyer. — Idealna para kochanków **Ramon Navarro i René Adorée** w emocjonującym wystawowym dramacie

Zakazane Godziny

Wzruszająca opowieść miłosna o Królu-władcy i Królu niewolniku

Nad program: Niespodzianka dla żon, mężów i „tych trzecich”.

Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNÓWSKIEGO, — Pocz. seansów o g. 4-ej po pol., w sob., niedz. i święta od godz. 12-ej w pol., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł., w sob., niedz. i święta od 12-ej do 3-ej po pol. wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. 7916

Dzielny posterunkowy po śmierci otrzymał „Krzyż Zasługi”

Jak się dowiadujemy bohaterki posterunkowy policji powiatowej w Piotrkowie, ś. p. Teofil Łaszewski, który, jak donosiliśmy, zginął bohaterską śmiercią podczas krwawej walki z bandytą, Zającem, odznaczony został Krzyżem zasługi.

Na pogrzeb bohaterskiego policjanta, który odbył się w dniu wczorajszym, wydelegowany został z głównej komendy policji in-

spektor Wojtowicz, który złożył na grobie poległego na posterunku policjanta wieniec, a rodzinie wręczył Krzyż zasługi.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, komendant główny, Jagrym Maleszewski, zarządził by wdowie wypłacono natychmiast jednorazową odprawę w wysokości dwuletnich poborów. Ponadto otrzymała ona stałe zaopatrzenie wdowie.

Zycie tomaszowskie

(Telefonom od własnego korespondenta „Głosu Porannego”).

NOWY GMACH SZKOLNY. — W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie dozoru szkolnego, na którym poruszone będą sprawy budowy szkoły powszechnej na fundamentach domu czynszowego. Gmach przeznaczony zostanie dla szkoły nr. 11, znajdującej się w warunkach oplakanych i anty-sanitarnych. Również poruszona będzie sprawa budowy gmachu dla szkoły przy ul. Szerokiej na placu Ham-pusa, który ma otrzymać zamiast swego placu, plac miejski.

SKONFISKOWANA ODEZWA. Na wczoraj wieczór wyznaczony został odczyt pisma Walewskiego z B. B. na temat „Chwila obecna w naszej polityce”, z wejściem bezpłatnym.

W związku z tem P. P. S. wydrukowała odezwę. Odezwa ta została skonfiskowana.

ZWIĄZEK WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW — W najbliższych dniach ma się odbyć organizacyjne zebranie właścicieli autobusów celem utworzenia związku, któryby miał za zadanie bronienie spraw podatkowych, prowadzenie kartoteki szoferów, a to celem stwierdzenia ich uczciwości i obrony przed niesumiennymi kierowcami.

W najbli-

szych dniach ma się odbyć organizacyjne zebranie właścicieli autobusów celem utworzenia związku, któryby miał za zadanie bronienie spraw podatkowych, prowadzenie kartoteki szoferów, a to celem stwierdzenia ich uczciwości i obrony przed niesumiennymi kierowcami.



Czyście słyszeli nasze nowoczesne odbiorniki w nowo-otworzonym salonie radiowym? **PROSIMY!** Pokaz nie obowiązuje do kupna. 7914

Zapomnisz o mnie...

TRAGEDJA DZIEDZICZNIE OBCIĄŻONEGO

Gdzie jest mistrz rezerw klasy A?

Jak wiadomo w r. b., jak zresztą rokrocznie, prócz mistrzostw piłkarskich klasy A., rozgrywane są również spotkania o mistrzostwo rezerw, a mistrz rezerw spotyka się dwukrotnie z mistrzem klubów B-klas. o mistrzostwo klasy B. Weryfikacja zawodów o mistrzostwo rezerw do dnia dzisiejszego ogłoszona jeszcze nie została. Najprawdopodobniej jednak zaszczytny ten tytuł zdobędzie rezerwowa drużyna LTSG.

Nastula zawieszony za „dziwną” grę

Jak wiadomo Nastula, środkowy napastnik Czarnych, wraca na G. Śląsk, ponieważ nie chce dłużej grywać w barwach Czarnych. W związku z tem dowiadujemy się, że Nastula został przez zarząd swego klubu zawieszony za „dziwną” grę na zawodach Pogoń — Czarni.

Fiasco z mistrzostw Pabjanic

Dowiadujemy się, że PTC wycofało się z turnieju piłkarskiego o mistrzostwo Pabjanic. Jednocześnie donoszą nam z Pabjanic, że drużyny, biorące udział w turnieju, mają zamiar wogóle przerwać rozgrywki, ponieważ magistrat, który miał ufundować cenną nagrodę dla zwycięzcy przeznaczył na ten cel tylko 120 złotych.

Nowy projekt reorganizacji ligi? Podział extra-klasy na I i II ligę może przynieść tylko szkodę

Podobno na gruncie poznańskim ujrzał światło dzienne nowy projekt reorganizacji ligi, niewiadomo już który z rzędu od czasu wyodrębnienia extra-klasy piłkarskiej. Dziwić się temu nie można zbytnio — koniec sezonu i perspektywa niedalekich walnych zgromadzeń usposabia „reorganizatorów” do podjęcia coraz to nowych pomysłów, mniejsza o to, jakich, byleby tylko o nich się mówiło, byleby tylko, jak to się mówi, wszczać „ruch w interesie”.

Do rzędu takich niewczesnych pomysłów musimy zaliczyć, nie stety i projekt poznański, polegający na stworzeniu I i II ligi z tem, że w skład I wchodzi 6 najlepszych klubów wg. tabeli, klasa których w porównaniu z pozostałymi jest faktycznie extra klasą. Grupa ta rozgrywać ma zawody systemem mistrzowskim, przez co zmniejszy się ilość meczy ligowych, a wolne terminy będą użytkowane na mecze towarzyskie z drużynami zagranicznymi i t. p.

W skład drugiej ligi wchodziłyby pozostałe zespoły i tym projektodawca poleca rozgrywać ze względów finansowych zawody o mistrzostwo systemem puharowym, przy czem zwycięzca awansuje do I ligi na miejsce klubu, który w jej ta-

beli zajmie ostatnią lokatę. I tym klubom poteca się uzupełnienie programu zawodami towarzyskimi z zespołami lokalnymi, krajowymi, lub zagranicznymi.

Klasa A składałaby się, jak dotychczas z 8 — 10 drużyn w okręgach i jej rozgrywki mistrzowskie nie podlegają reorganizacji. Mistrz międzyokręgowy A-klasy wchodzi do ligi II na miejsce klubu, zajmującego ostatnią lokatę. Oto plan reorganizatora poznańskiego w grubszych zarysach.

Projektem tym można o tyle się zająć, ażebym go... wrzucić do kosza.

Przedewszystkiem stworzyć się klasę 6 klubów wycoce przywilejowanych; ich mecze mistrzowskie będą wielką atrakcją, poza tem mogą pozwolić one sobie na sprowadzanie drużyn zagranicznych. Ta prawdziwa extra - klasa zamknie się w sobie i szeroki sport piłkarski nie będzie miał z niej żadnej korzyści. Dziś okręgi głoszą sarkają na uprzywilejowanie ligi, też nowostworzona liga będzie miała jeszcze większe przywileje. Pomijając już względy powyższe projekt ten należy określić za poroniony, gdy się rozważy zakres działania, określony dla klubów II ligi.

Propozycja rozgrywania me-

czy mistrzowskich systemem puharowym nie wytrzymuje najlżejszej krytyki. Już w pierwszym tygodniu rozgrywek odpadłyby 4 kluby z pośród 8, biorących udział. W następnym tygodniu — dalsze dwa i t. d. Szczęśliwiec okazałby się zespołem, dochodzący do finału, gdyż ten miałby największą ilość meczy, zapewnioną szczytym programem... bo aż 3!

Cóż jednak z wolnymi terminami począć mają kluby II ligi? Wprawdzie autor projektu wspianiałomyślnie wskazuje im możliwość rozgrywania zawodów towarzyskich, lecz wspaniałomyślność ta zakrawa raczej na kpiny. Z klubami miejscowymi i zagranicznymi grać nie będą mogły, gdyż I liga ma zajęte terminy mistrzostwami, wolne zaś przeznaczy dla drużyn zagranicznych, bowiem tylko dla osiągnięcia tego celu pragnie ona zmniejszyć ilość meczy ligowych o mistrzostwo. Z drużynami klasy A mecze będą niemożliwe, tak ze względów kasowych, jak i sportowych. Drużyny A klasowe mogłyby coś zyskać, natomiast zespoły II ligi — nie A przecież A-klasa ma też swe zawody o mistrzostwo.

Pozostają jeszcze mecze z drużynami zagranicznymi. Lecz proszę się zastanowić, czy Łódź, Warszawa lub Lwów ze wzglę-

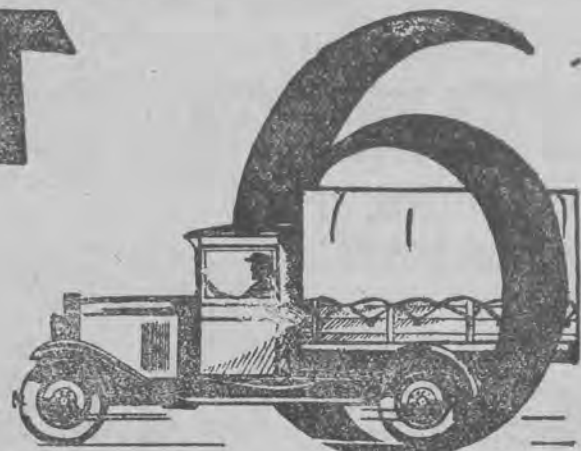
du na swe położenie geograficzne mogą pozwolić sobie na ten luksus? Zresztą popychanie zespołów II ligi w objęcia meczów zagranicznych jest o tyle nie w miejscu, że pociąga za sobą kolosalne ryzyko finansowe, bez widoków odbicia tych strat. Nie należy zapominać, iż ciężkie położenie materialne klubów, które w konsekwencji wstąpiło o-becną ligę, było przedewszystkiem wywołane sprowadzaniem na oślep bez wyboru drużyn zagranicznych, bez względu na ich wartość sportową. Czyżżymś mamy być świadkami upychania kieszeni zawodowców poważnymi sumami dolarów?

Wreszcie najgorzej na tym projekcie wyszłaby klasa A, gdyż w II lidze znalazłaby nowego konkurenta na najlepsze terminy. Jeśli autorom tego projektu chodzi o podniesienie poziomu naszego piłkarstwa, to możemy ich zapewnić, że taka reorganizacja przyniesie wręcz przeciwny skutek. Osiągnięcie wyższego poziomu naszej piłki nożnej można dokonać tylko drogą sprowadzenia odpowiednich trenerów i wyszkolenia szeregowego zastępu instruktorów, którzyby swe cenne wiadomości szerzyli w zaniedbanych dziś zupełnie mniejszych ośrodkach piłkarskich.

CHEVROLET

General Motors w Polsce buduje uniwersalną ciężarówkę! Na słynnym podwoziu Chevroleta osadzono nowy typ nadwozia — daje się ono dowolnie zmieniać z ciężarówki otwartej, na samo-

chód przykryty budą brezentową, z platformy na wywrotkę — Tego rodzaju uniwersalna ciężarówka nadaje się do każdego rodzaju transportu, zarówno w przemyśle, handlu czy rolnictwie.



Cena 1 1/4 ton. podwozie — Zł. 8.950 loco Fabryka Warszawa.

Polacy wezmą udział w święcie niepodległości Belgji

W przyszłym roku wypadła 100 lecie niepodległości Belgji i w związku z tem belgijskie związki sportowe postanowiły godnie uczcić to święto.

Jak się dowiadujemy polacy wezmą udział w całym szeregu imprez, między innymi w zawodach hippicznych, które odbędą się w maju w Brukseli, w zawodach motocyklowych o nagrodę Europy, w mistrzostwach pływackich Europy, które w tym czasie odbędą się w Belgji, oraz w szeregu innych imprez sportowych zakrojonych na szeroką skalę, na które polskie związki sportowe otrzymały już za prośzenia.

Wędrowka profesu Garbarni

Jak się dowiadujemy protest Garbarni w sprawie zawodów z Ruchem został przez zarząd ligi ponownie przesłany do PZS-u celem zasięgnięcia opinii w sprawie sędzię zawodów, wysuwanego przez Garbarnię. Chodzi o stwierdzenie, czy kandydat Garbarni był doprawdy sędzią związkowym.

Do Ameryki po dolary



Bokser Schmeling (na prawo) podpisuje kontrakt zaceaniczny na sumę 250 tysięcy dolarów z managemem Joe Jacobsem (na prawo).

A.Z.S. pogodzi się ze związkami hockey'owymi

W związku z konfliktem jaki wybuchł między sekcją hockeyową A.Z.S-u a Polskim związkiem hocke-

yowym, dowiadujemy się, że w składzie zarządu AZS-u stołecznego ma zająć cały szereg zmian

personalnych. Istnieje przeto nadzieja, że zatarg z hockeyistami zostanie zlikwidowany.

Protest Słowackiego odrzucony

Jak się dowiadujemy protest Słowackiego w sprawie zawodów ze Zjednoczonymi został ostatecznie odrzucony, ponieważ sędzia stwierdził w protokole, że podyktowane rzutu z rogu nastąpiło bez porozumienia się z sędzią linjowym.

Doczekaliśmy się wreszcie jednego mądrego orzeczenia sławetnego LZOPN.

Młodzieży szkolnej nie wolno należeć do klubów

W ministerstwie wyzn. religijnych i oświecenia publicznego odbyła się przed kilku dniami konferencja, na której omawiano sprawę należenia uczniów do klubów sportowych. Po dłuższej dyskusji postanowiono utrzymać dotychczasowe zarządzenie i zabronić uczniom w dalszym ciągu należenia do prywatnych klubów sportowych

NIEZWYKŁA SENSACJA!

Z powodu krytycznych czasów obniżyłem ceny wszelkiego rodzaju kosmetyków, jak: mydeł toaletowych, perfum, i pudrów, wód kolońskich i t. p. Poza tem przygotowałem dla Szanownej Klijenteli

● sensacyjną niespodziankę! ●

Przy każdym zakupie wydaje KUPON, zaopatrzony w pieczętkę firmową. Jeśli kupujący przedstawi 10 kuponów otrzyma

Zadarmo

oryginalną amerykańską maszynkę do golenia lub na żądanie 3 SZTUKI MYDŁA TOALETOWEGO.

Przyjdźcie się przekonać! ■ Wykorzystajcie nadzwyczajną okazję! ■ Przyjdźcie się przekonać!

Z poważaniem

Perfumerja J. DRUKER Zawadzka 11 telefon 175-92.

7912

Łódzki Bank Depozytowy

Sp. Akc.

Przyjmuje wkłady

OPROCENTOWANE
na książeczki wkładkowe
w złotych i obcych walutach

począwszy od 10 zł.

Wypłata następuje za okazaniem
książeczki wkładkowej.

Łódź,

Piotrkowska 5.

KINO „MIMOZA”

Kilińskiego 178.

Od wtorku, dnia 12 do poniedziałku,
dnia 18 listopada 1929 r. włącznie

ZYCIE I PRZYSZŁOŚĆ KOBIECY

Zdjęć autentycznych do powyższego filmu dokonano: w instytucie anatomicznym, klinice dermatologicznej, poradni wenerologicznej, państwowym zakładzie położniczym. Geneza i powstanie życia ludzkiego. Anatomja ciała kobiecego. Problem macierzyństwa. Fizyczne wychowanie kobiety. Film ten ze względu na swój charakter będzie wyświetlany bez ilustracji muzycznej. — Dla młodzieży wzbronione.

Następny program: 7769-7
Przedwiośnie; w rolach głównych Zbyszko Swan, Marja Gorczyńska Bogusław Samborski

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Szachny Bufensteina w Łodzi na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności w mieszkaniu jego w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 18, tel. 182-71 w godzinach od 3 do 5 po poł. i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzycielności.

Sprawdzenie wierzycielności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 28 grudnia 1929 r. o godz. 13 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój 64.

Syndyk tymczasowy
apl. adw. Mieczysław Czamański
Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 18, tel. 182-71,
7914

PACZKI

i ciastka deserowe
po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIEKU

POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 209-87.

Towarzystwo Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni,

pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, komunikuje niniejszem, iż w Szkole Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni są jeszcze wolne miejsca na I-szym kursie i że sekretariat szkoły przyjmuje nadal zgłoszenia nowych kandydatów, od których wymagane jest świadectwo ukończenia 6 klas gimnazjum. Szkoła posiada dwa wydziały: importowo-eksportowy i bankowy. Nauka trwa 3 lata, podzielone na 6 semestrów. Czesne 60 zł. miesięcznie. Mieszkanie uczniowskie w Gdyni od 100 zł. mies. 7824-2

Dr. Med.
Juljusz
Baum
Ginekolog-akuszer
powrócił

Cegielniana 55,
tel. 163-85.
Przyjmuje od g.
4-5 ppoł. 7787

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp,
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniowy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zł. 7431

WZYWA SIĘ wszystkich wierzycieli firmy

„W. Hecht i S-ka”, Poznań

o przybycie na zebranie do lokalu Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego przy ul. Moniuszki Nr. 5 w piątek dnia 15 b.m. o g. 6-ej pp. w sprawie podania firmy o uzyskanie nadzoru sądowego.

7923

GRUPA WIERZYCIELI.

Miejski Kinematograf Oświatowy Wodny Rynek (róg Rokicińskiego)

Od 12. XI. do 19 XI. 1929 r.

DLA DOROSŁYCH: GOLGOTA UCZCIWEJ KOBIECY

(Dokończenie)
Według powieści Juliana Mary „La maison du mystere”
W rolach głównych: Iwan Mozzuchin, Mikołaj Kolin, Simona Genevois, Helena Darily.

DLA MŁODZIEŻY: DOLORES

Dramat historyczny według powieści D. Belasco p. t.: „Serce Marylandu”

Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedziele 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.-, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej. 7808

Doktor

WOŁKOWYSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 126-07
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 7429

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 9-2 i od 5-9.

w niedziele i święta od 9-1.

Dla pań od 5 do 6 po poł. oddzielna poczekalnia.

Dr. med. M. LERNER

spec. chor. dzieci

powrócił

Przyjmuje od 3-5
Zachodnia 64. 7853

Dr. med. — 7418 ST. PRAPORT

Gdańska 77a, tel. 203-95.

GINEKOLOG — UROLOG

CHOROBY KOBIECE

i DRÓG MOCZOWYCH

Przyjmuje od 5-7 pp.

i w lecznicy „SANITAS”

Cegielniana 29 od 11-1 i 3-5.

OGłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 13 listopada 1929 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość Chłowi Maszkowi Gotlibowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 13 listopada 1929 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Jakóba Librach, 4) zamianować kuratorem upadłości adw. Annę Henerowicz, 5) oddać upadłego Gotliba pod dozór policji, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H.

Za zgodność: kurator masy upadłości
adwokat: Anna Henerowicz
ul. Cegielniana 57, tel. 157-58.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości aby w dniu 30 listopada 1929 r. o godz. 12 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego Nr. 115 pokój Nr. 64 osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzycielności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Łódź, dnia 14 listopada 1929.

Sędzia Komisarz:
(—) Jakób Librach.

7915

Wolne miasto
Gdańsk.

**Kasyno
Sopoty**

Przez cały rok
otwarte
**Roulette
Baccara**

Cenice
privé
Informacje: Warszawa tel. 157-31.
również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno

Nowoczesny nowo wybudowany hotel.
Piękne położenie z widokiem na morze.
Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie.
Międzynarodowa kuchnia.

ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA
WISZE 100
Reklam Gazetowych
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcyjnych
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane.
Tel. 1.11-72

Dziś premjera!



Dziś premjera!

HARRY LIEDTKE

ALICJA VIBERT

HUSZAR-PUFFY

w filmie pełnym sentymentu, sensacji i dyskretnego humoru p. t.

Wesoły wdowiec

Film został całkowicie nakręcony na Rivierze w Montonie i Monte-Carlo.

Ciekawa intryga! Świetna gra! Piękne zdjęcia!

Początek seansów o godzinie 4-ej po poł., w soboty, niedziele i święta od 12-ej w południe.
CENY WSZYSTKICH MIEJSC w soboty, niedziele i święta od 12 do 3-ej 1.— złoty.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Grzeszna Miłość

wg. powieści **Andrzeja Struga**

7915

W czołowej roli

Jadwiga Smosarska

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (mocz, krew,
tętno, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 7411

JAN SIMINIĄK

OBROŃCA PODATKOWY

PRZYJMUJE
od 5—7 p. p.PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 7419—Na dogodnych
warunkach

Wielki wybór
**16 żek metalo-
wych**, w ó z k ó w
dziecinnych kra-
jowych i zagra-
nicznych. Matera-
ce wyściełane,
druciane oraz ma-
terace sprężynowe
higieniczne „Pa-
tent” do meblo-
wych łóżek podług
miary.
Nabyć można w
Fabrycznym
składzie
„DOBROPOL”

Lódź
Piotrkowska 73
wpodwórz
tel. 158-61.

Ogłoszenia drobne

HALLO! HALLO!

Dzwoń tel. 163-30 „Pogotowie kra-
wieckie Kiersza” Zeromskiego 91
sklep nartożny. Momentalnie odświe-
ża garnitur za zł. 3.— suknię za zł.
2,80, palto za zł. 3.— łącznie z ode-
braniem i odesłaniem. Expressem
perze, farbuje, przerabia, nicuje,
sztucznie ceruje. Farbujemy i pie-
rzemy futra sposobem lipskim.
7416—30

POSZUKUJE SIĘ

inteligentnej osoby, niemki albo
francuzki, do 7-mioletniego chłop-
ca na godziny popołudniowe. Sien-
kiewicza 6, m. 6, od godz. 3—4 pp.
271—3

ZGUBIONO

weksel na zł. 400, pl. 31.10, z wy-
stawienia Ch. Wilczka, na zlecenie
S. Dornbuscha w Krakowie. Łaska
wy znalazca zechce oddać do firmy
„Poznański i Wołkowicz”. 274

Światło zgasło, motor stanął,
zadzwoń bezzwłocznie do

„Pogotowia Elektrycznego”

tel. 170-17, 7837

a natychmiast będzie naprawione.

DO ROZPOWSZECHNIENIA

dział religijnych potrzebują natych-
miast kilku inteligentnych i wy-
mownych panów i pań. Wynagro-
dzenie, pensja, prowizja i gratyfi-
kacje. Zajęcie stałe i możliwość a-
wansu. Zgłoszenia osobiste z do-
wodami osob. w piątek od godz.
10 — 12 i 3 — 5 u p. kierownika
Sikucińskiego, ul. Traugutta 8, II
pł., front. 7924—1

ZGUBIONO

2 legitymacje dorożkarskie 1-na na
nazwisko Majera Karo, Składowa
24, 2-ga — Hersza Karo, Składo-
wa 24. 272—2

ZGUBIONO

2 dowody osobiste, wydane w Ło-
dźi na nazwisko Balbiny i Salomei
Śmietańskich. 252—2

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH
Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

CZWARTEK, dnia 21 listopada r. b.
o godz. 8.30 wiecz.

10-ty KONCERT MISTRZOWSKI

Słynny w całej Europie

KWARTET DREZDEŃSKI

PROGRAM:

MENDELSSOHN: Kwartet smyczkowy op. 12 Es-dur
BORODIN: „ „ „ D-dur
DVORAK: „ „ „ op. 96 F-dur

Bilety wcześniej nabywać można w kasie Fil-
harmonji codziennie od godz. 10.30 rano do 2-ej
po poł. oraz od godz. 4-ej do 7-ej wiecz. 7919

KURSY KOSMETYCZNE

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ 7434
Cegielniana 6, front i p.

Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 3 szpalt -
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.